

Zgromadzenie 02.09.2023r. Marian - Poznaj w swoim sercu

Zgromadzenie 02.09.2023r. Marian - Poznaj w swoim sercu

Chwała Bogu! Mówiliśmy wczoraj o Panu Jezusie, który przyszedł do nas, o Jego wielkości, Jego chwale, o tym, że to ogłasza nam wielkie wydarzenia, wielkie zmiany naszej codzienności i też przekierowanie nas z szerokiej drogi na tę wąską drogę przez ciało Pana Jezusa w kierunku domu Ojca. Pamiętacie, jak Izrael wyszedł z Egiptu, Bóg uczynił potężne rzeczy tam w Egipcie, a więc oglądając takie rzeczy oni powinni być naprawdę bardzo posileni. Pewne rzeczy spadały na nich także, bo też byli winni tego, w jaki sposób żyli tam, wiedząc że są Bożym ludem, a żyli jak Egipcjanie. Ale potem Bóg już uczynił rozdzielenie i spadały plagi tylko na Egipcjan nie dotykając zupełni Izraelitów, powinno to ich bardzo umocnić, powinno dodać im otuchy, powiedzieć im: Patrzcie, kto z nami jest tutaj? Co to się dzieje z tym faraonem, jak on się szarpie, jak on się szamocze, jak już mówi: Idźcie! A potem znowu ich powstrzymuje? A więc już coś się dzieje, bo tak to by stanowczo powiedział: A gdzie wy chcecie iść? Dać im tu więcej roboty i będzie spokój z nimi. A tu raptem się szarpie, już ich odprawia, potem znowu zatrzymuje, a więc coś już się dzieje. Ich serce powinno rosnać i ta radość, że coś tam się trzęsie w tym wszystkim, ten potężny Egipt i ten faraon zaczynają się trząść, zaczyna coś się dziać - to powinno dodać im otuchy, wzmocnić ich jeszcze bardziej.

Chciałbym, żebyśmy idąc tym wczorajszym szlakiem patrzenia na Chrystusa Jezusa i wielkość i majestat Pośłańca, mogli zrozumieć, jak wiele to dla nas musi znaczyć, że to on właśnie przyszedł do nas. Tam przyszedł Mojżesz jako poślaniec z ogłoszeniem: wypuść Mój lud. A więc już to samo: Wypuść Mój lud, to jest Mój lud, Ja jestem ich Bogiem, nie zadzieraj ze Mną, bo jeżeli będziesz zadzierać, Ja pokażę na tobie Swoją moc, Swoją miłość do Mojego ludu. Czy zdajesz sobie sprawę, że jesteś Jego ludem? I kto dotyka ciebie, dotyka żrenicy Bożego oka i zadziera z Bogiem? Ale Izraelici, ci sami pogubili się i też zaczęli zadzierać z Bogiem, bo zaczęli myślami wracać do Egiptu i stawiać znowu Egipt wyżej niż Boga, który ich wywołał. A więc i oni w końcu zaczęli zadzierać z Bogiem, ale dopóki cieszyli się i szli za Nim, było wszystko bardzo dobrze i w pewnej takiej Księdze w 5 Mojżeszowej. Tą Księgę przejdziemy sobie z tym. 5 Księga Mojżeszowa, 6 rozdział, od 4 wiersza: *"Słuchaj Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie, będziesz tedy miłował Pana Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej. Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję będą w twoim sercu"*. Widzimy, że minęło wiele lat i Pan Jezus też mówi o sercu: Szczęśliwi czystego serca, bo oni Boga oglądać będą. Zwróć uwagę na swoje serce, co się dzieje w twoim sercu? Jezus mówi, że z serca pochodzą słowa. Albo słowa, które są słowami zwycięstwa, albo słowami porażki.

Mówiliśmy wczoraj, że nasza wiara nie patrzy tyle na nas, ale patrzy na to, co zrobił Jezus. Mamy biec za Nim należąc do Niego, a więc nasze serca muszą być napełnione tym, co On uczynił. To jest patrzeć na Chrystusa: aby oczy serca waszego zobaczyły Go. Jaki jest stan twojego serca, to jest najważniejsze. Zobacz, tam Bóg zajmuje się sercem Swojego ludu i mówi do tego Swojego ludu, aby ten lud zachował te słowa, które słyszy w sercu swoim. Potem pamiętamy Dawida, który się modlił w ten sposób: Aby zachować Słowo Twoje w sercu swoim, żeby nie grzeszyć przeciwko tobie. Jaki jest stan twojego serca, taki jest stan twojej mowy. Pan Jezus zawsze mówi prawdę: z obfitości serca mówią usta, a więc co jest potrzebne sercu, żeby usta zaczęły ogłaszać chwałę zwycięstwa Jezusa Chrystusa nad diabłem? Potrzebne jest w sercu uwierzyć w to, że Jezu mówi prawdę. I te słowa cenić sobie, jak najcenniejsze klejnoty i zachowywać je w sercu swoim, co uczynił Jezus dla ciebie. Czy Mojżesz mógł rozdzielić morze, aby Izrael przeszedł przez morze suchą stopą i przeszedł na drugi brzeg? Nie mógł, ale Ten, który był z nimi mógł. A

więc co jest w twoim sercu? To jest najważniejsze. 8 rozdział 5 Księgi Mojżeszowej, 5 wiersz: *"Poznaj tedy w swoim sercu, że jak człowiek ćwiczy swego syna, tak Pan Bóg twój ćwiczy ciebie. Będziesz więc przestrzegał przykazań Pana, Boga swego, chodząc jego drogami i okazując mu zbożną cześć"*. Poznaj wtedy w twoim sercu, że jak człowiek ćwiczy swego syna, tak Pan Bóg twój ćwiczy ciebie. Poznaj w swoim sercu, że Bóg ćwiczy ciebie, wychowuje ciebie, a ma zamiar wychować cię, żebyśmy do tej męskiej doskonałości Jego Syna dorastali. Pomyśl w swoim sercu, że w Bożym planie jest to, żebyś nie był tchórzem, czy tchórzliwą, żebyś nie był panikarzem, czy panikarką, ale abyś był śmiałym, śmiałą, stanowczym, stanowczą, i wiedzącym, komu zaufałeś i kto z tobą idzie. A więc Bóg ćwiczy i wychowuje przez pewne różne doświadczenia, jakie napotykamy. Bóg chce umocnić serce tych, którzy do Niego należą, Swoich synów i córek, abyśmy zawsze byli pewni, że to, co powiedział Bóg jest prawdą. I gdy diabeł przyjdzie sprawdzić, czy my wierzymy Bogu, czy diabłu, żeby zawsze spotkał w nas ludzi o sercu pełnym wiary w Chrystusa Jezusa i to co On do nas powiedział, apostołów i proroków. A więc zobacz, co jest w twoim sercu, wtedy rozpoznasz jak ty się nadajesz do bitwy z diabłem. Ilu ludzi pada w tej bitwie tylko dlatego, że ich serce nadal nie zostało zdobyte dla Chrystusa, nadal wątpią i są niepewni w to, co uczynił Chrystus Jezus na krzyżu Golgoty, nadal myślą po swojemu, a nie po Bożemu, rozsądzają sprawy swoim ciałem, a nie mocą Ducha Świętego i chodzą i stwarzają obraz porażki, podczas gdy na tym polu bitwy wszyscy, którzy w sercu swoim rozpoznali zwycięstwo Chrystusa, wszyscy są zwycięzcami, dlatego, że zwyciężył Jezus. Czy nie myślicie, że już dość tego kręcenia się po polu bitwy, jęczenia, narzekania i biadolenia? Czyż już nie powinny rozbrzmiewać głosy zwycięzców chwalejących Boga w każdej sytuacji? Przecież nikt nas nie posłał, żebyśmy swoim ciałem wyszli na pole bitwy i wygrali z diabłem, wygrał Jezus, a my mamy tylko korzystać z Jego zwycięstwa.

Poznaj tedy w swoim sercu, że te wszystkie doświadczenia są po to, żebyś zrozumiał, czy zrozumiała, co mówi Bóg do ciebie. Nie wygrasz z diabłem dopóki nie będziesz cenić sobie tego, co mówi Bóg, dopóki nie będą te słowa twoją wyrocznią życiową i twoim wyborem, decyzją i konsekwencją stania. To samo było z tym Izraelem, który wyszedł, było badane, co jest w ich sercach. Bóg mówił nawet, że poprowadzę ich drogą przez pustynię, żeby zobaczyli Moją moc, Moją chwałę jeszcze bardziej i żeby nabrali śmiałości i pewności, a oni właśnie tam jeszcze bardziej narzekali, bo to im nie pasowało, czy tamto nie pasowało. Nie badali w swoim sercu, że to przecież Bóg się nami zajął.

Zobaczcie, ile jest wydarzeń w życiu wierzących ludzi, które nigdy nie powinny się wydarzyć, dlatego że nigdy Ten, który jest prawdziwie zwycięzcą, Jezus Chrystus, nigdy nie przegrał. Kto jest twoim bohaterem życiowym? Ty? Śmiem twierdzić, że dla większości tak. Ludzie chwalą samych siebie, ale dla tych, którzy wygrywają z diabłem, bohaterem życiowym jest Jezus Chrystus i oni w Jezusie Chrystusie mają wszystko, co jest potrzebne, aby stać jako zwycięzcy. Możesz patrzeć na Izraela, który szedł po pustyni i sobie myśleć: Ludzie, jak oni mogli tak po prostu narzekać, tu same cuda i piękne rzeczy się dzieją? Jak oni mogli w ten sposób się zachowywać wobec Boga? No, gdybym ja tam był, to ja bym pokazał, jak się naprawdę idzie za Bogiem. No właśnie dzisiaj masz taką możliwość pokazać, jak się idzie za Bogiem, jak się wygrywa z diabłem i jak się chwali Boga w każdym doświadczeniu. Masz okazję, proszę bardzo, w każdej chwili chciałbym cię widzieć, jak chwalisz Boga w każdym doświadczeniu i mówisz: Zaprawdę, choćby nie wiem co przyszło, to i tak Jezus Chrystus już pokonał wszystkich wrogów moich i dojdę tam dlatego, że nie idę w swojej sile, ani mocy, ale idę w chwale Chrystusa Jezusa, Syna Boga Wszechmogącego. Kiedy to będziemy słyszeć w końcu? Przecież po to to wszystko jest. Ten Izrael miał iść i chwalić Boga, chwalać Boga miał wysławiać Go nieustannie na tej pustyni i tam, gdzie węże i skorpiony pełzały powinna rozbrzmiewać pieśń zadowolonego, świętego ludu Bożego, nie jęczenie, narzekanie, szemranie i mówienie, że lepiej było w Egipcie. Więc, ile jeszcze Bóg musi na ciebie czekać, byś zaśpiewał pieśń zwycięstwa? Czy zaśpiewała? Przecież On słyszy wszystko, widzi, co my robimy, zna nasze myśli. Coraz więcej zwątpiałych, pogubionych tych, którzy się wycofali i w świecie znaleźli swoje

zadowolenie. Ale Pan Jezus o tym powiedział. On wszystko wie, powiedział, że w czasach końca wielu się odwróci, miłość oziębnie i pójdą z powrotem do świata. Cóż więc cię dziwi, że tak się dzieje? Ale ci co zostają na polu walki co powinni robić? Wygrywać, a nie oglądać się za tamtymi i myśleć sobie: patrzcie, co to będzie dopiero?

A więc Bóg bada serce, sprawdza, ja to wygląda. 8 rozdział, 2 wiersz: *"Zachowaj też w pamięci całą drogę, którą Pan Bóg twój, prowadził cię przez czterdzieści lat po pustyni, aby cię ukorzyć i doświadczyć i aby poznać co jest w twoim sercu"*. Czy będziesz przestrzegał Jego przykazań czy nie? Aby poznać, co jest w twoim sercu, żebyś ty sam, czy ty sama, zobaczyli, co naprawdę jest w twoim sercu, co ty reprezentujesz sobą, jako wierzący człowiek? Czy ty wygrywasz z diabłem? Czy diabeł z tobą wygrywa? A wszak wiara jest zwycięstwem nad wrogiem duszy naszej i nie ma znaczenia, jak silny jesteś w ciele, czy jak silna jesteś w ciele. Czy jak słaby jesteś w ciele, czy jak słaba jesteś w ciele, bo to zwycięstwo jest odniesione przez Jezusa Chrystusa, w którego wierzymy, który przez wiarę ma mieszkać w sercach naszych.

Myślisz może, że to głupio podnieść sztandar zwycięstwa i ogłosić chwałę swojego wspaniałego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, że lepiej jęczeć i narzekać pokazując, że chciałbym bardzo być zwycięzcą, czy chciałbym bardzo, ale wiesz, to będzie za chwilę głupio wyglądać, gdy znowu będę leżeć. Ale ty leżysz już w swoim sercu, ty wierzysz bardziej diabłu niż Chrystusowi. Chrystus nigdy nie leżał, dlaczego miałbyś leżeć, czy miałabyś leżeć? Pan daje zwycięstwo Swemu ludowi, dlaczego więc wierzysz w porażkę skoro wierzysz w Jezusa? Nie w siebie, czy może nie? Może w siebie? A my przecież jesteśmy „porażkowi”, a więc dlaczego nie mielibyśmy przegrać kolejny raz? Może trzeba przemienić patrzenie z siebie na Jezusa i zacząć widzieć triumfatora i iść coraz bardziej za Nim w ślad, krok w krok, patrząc na Niego, sprawcę i dokończyciela wiary, porzuciwszy wszelkie zło, cieszyć się wolnością biegnąc za Nim.

Czyż nie po to przyszedł, żeby ludzie na ziemi zaczęli się cieszyć zbawieniem, wiecznością już teraz? I okazali się zwycięzcami, ale to wszystko jest w twoim sercu, ta cała bitwa dzieje się w twoim sercu, co ty masz w swoim sercu? Czy tam zamieszkał Zwycięzca, triumfator, Jezus Chrystus? Czy dalej tam mieszka człowiek, który myśli: dobrze by było wygrać, ale nadal liczy na swoje siły, a nie na to, co osiągnął Jezus? W kogo więc mamy wierzyć? Izrael wychodzący z Egiptu w kogo miał wierzyć? W swoje możliwości i siły, że oni pokonają morze, pokonają pustynię, pokonają wszystkich wrogów? Czy w kogo mieli wierzyć? Że kto pokona to wszystko, otworzy im tę przestrzeń? Bóg, tak? Mieli w Boga wierzyć. Mojżesz był na tyle mądry i powiedział: Panie, jak Ty nie będziesz z nami, to ja nie ruszam, bo ja wiem, co nas czeka. Z Tobą pokonamy, bez Ciebie przegramy. Co masz w swoim sercu? Bo dzisiaj twoje serce jest badane, tylko nie przez lekarza cielesnego, który zbada ci, jaki masz tam puls, jakie co tam, ale przez Lekarza, który bada ducha twojego. Co ty masz w swoim sercu? Czy zachowujesz Jego słowo, aby nie grzeszyć przeciwko Niemu przegrywaniem tam, gdzie On dla ciebie osiągnął zwycięstwo?

Pamiętacie, jak dziesięciu zwątpiałych wróciło i co powiedzieli innym? Tu nie ma szans. A dwóch pewnych, co powiedziało? Bóg z nami, oni są już pokonani! Co masz w sercu? Co mówisz do brata, do siostry? Czy twoje słowa są zwątpiałe czy są pewne Boga? Co rozsiewasz wokół siebie? Czy to jest z owocu zbawionego serca? Czy to owoc niezabawionego serca? A wy mówcie ze sobą jak? Jak mówi kto? Jak Bóg mówi, jak Słowo Boga mówi, tak mówcie ze sobą. A więc zobaczcie, od tego zależy wszystko, albo wygrasz już w swoim sercu, albo będziesz nieustannie mieć problemy i chwila doświadczenia i już będziesz się gubić w tym doświadczeniu. 7 rozdział, od 16 wiersza: *"Pochłoniesz wszystkie ludy, które Pan Bóg twój, tobie daje. Nie pofolguje im twoje oko, nie będziesz służył ich bogom, bo byłoby to dla ciebie sidłem. Jeślibyś pomyślał w swoim sercu: Te narody są liczniejsze ode mnie, jakże zdołam je wypędzić?"* Jeślibyś pomyślał w swoim sercu: Jak ja mogę wygrać? Jestem taki nijaki człowieczek, mam stale jakieś problemy, wątpliwości, niepewności, stale mam jakieś dziwne pomysły, jak ja w ogóle mogę wygrać?

Gdybyś pomyślał w swoim sercu, cokolwiek takiego, Bóg mówi: Nie obawiaj się niczego. Czy jesteś w stanie tak uwierzyć, żeby się nie obawiać niczego? *"Wspomnij raczej co Pan Bóg twój uczynił faraonowi i całemu Egipcjowi. Te wielkie doświadczenia, które widziały twoje oczy, znaki, cuda, rękę mozną i ramię wyciągnięte, którymi Pan Bóg twój wyprowadził cię. Tak uczyni Pan Bóg twój wszystkim tym ludom, których się obawiasz. Ześle też Pan Bóg twój na nich szerszenia aż do wyginą ci, którzy pozostali i ci, którzy przed tobą się ukryli. Nie lękaj się ich, gdyż Pan Bóg twój jest pośród ciebie, Bóg wielki i straszny. Lecz Pan Bóg twój będzie wypędzał te narody przed tobą po trosze, nie będziesz mógł ich szybko wytepić, aby dzikie zwierzęta nie rozmnożyły się przeciwko tobie. Pan Bóg twój wyda je tobie i sprawi wśród nich wielkie zamieszanie, aż zostaną wytepiene. Wyda też w twoje ręce ich królów, a ty wymażesz ich imię pod niebem. Nikt się nie ostoï przed tobą aż ich wytepisz. Posągi ich bogów spalisz ogniem, nie pożądaj srebra i złota, które jest na nich, abys się przez nie, nie usidlił, gdyż jest to obrzydliwością dla Pana Boga twego. Nie przynosz tej obrzydliwości do twego domu, bo zostaniesz obłożony klątwą tak jak ono. Będziesz się tym brzydził i czuł do tego wstręt, gdyż jest to obłożone klątwą".* Nie wpuścisz do swego serca bożka niedowiarstwa, nie wpuścisz do swego serca bożka zwątpienia, nie wpuścisz do swego serca bożka niepewności, nie będziesz czcić te bałwany, masz czcić Boga, który jest Wszechmogący, który zapewnił ci tak, jak cię wyrwał z tego świata i dał ci pokonać twoich wrogów, które zniknęły z ciebie, tak On podjął się doprowadzić twoją sprawę do końca. Ale jeśli ty zwątpisz w Niego, wtedy zaczniesz tracić dystans coraz dalej będziesz od Boga swego i coraz głębiej będzie ci diabeł panował w twoim życiu. Masz biec za Nim, masz iść tak, jak On idzie. Masz iść w tempie, w którym On uczy cię chodzić. Nigdy Bóg nie będzie cię uczył zwątpienia, niepewności, lęków, obaw, strachów czy czegokolwiek innego. Mówi: Nawet strach nocny ciebie nie przestraszy. Choćbyś szedł ciemną doliną, zła się nie lękam, boś Ty ze mną, Panie. A więc pomyśl, ile zwątpiających dzisiaj rozsiewa to zwątpienie między Bożym ludem i ich mowa jest mową lęku, strachu, niepewności. Mówią o wszystkim, tylko nie o zwycięstwie i mienią się chrześcijanami. Co to są za chrześcijanie? Dopóki w ich sercu nie panuje Zwycięzca, Chrystus Jezus, to są ludzie, którzy nadal służą złemu. Albo mowa wasza będzie tak jak Chrystus mówi, albo będziecie własnym językiem rozsiewać to, co diabeł chce mówić między Bożym ludem. Albo serce wasze będzie pełne zwycięstwa Chrystusa Jezusa, albo będziecie mówić z tego zwątpiałego, niepewnego serca i coś będzie większe od waszego Chrystusa, cokolwiek by to było. Czy twój Chrystus jest większy od wszystkiego? Czy twój Chrystus może cię zbawić i twój dom? To jest ważne mieć tego Chrystusa, który potrafi dotrzeć, uratować, wyzwolić. Czy wierzysz, że On może to zrobić? To jest najważniejsze.

Modlitwa niewiary to nie jest modlitwa. Panie, a może, ja nie wiem, ale być może, dobrze by było, czy inne rzeczy. A modlitwa wierzącego? Panie, przecież po to przyszedłeś. Wiara, to jest zwycięstwo i to jest potrzebne pośród Bożego ludu. 9 rozdział tej 5 Księgi Mojżeszowej. Czy rozumiesz? Czy doznajesz, co jest w twoim sercu dzisiaj? Od 1 wiersza: *"Słuchaj Izraelu! Ty przekroczysz dziś Jordan, aby wejść i podbić narody większe i potężniejsze od ciebie i zdobędziesz miasta wielkie i obwarowane aż pod niebiosy. Pokonasz wielki, rośły lud, Anakitów, których znasz i o których słyszałeś: Któż sprosta synom Anaka? Ale dziś poznasz, że Pan Bóg twój przechodzi przed tobą, jak trawiący ogień, On ich wytepi i On ich powali przed tobą, a ty szybko ich wypędzisz i wygubisz jak ci przyrzekł Pan. Lecz gdy Pan Bóg twój, wypędzi ich przed tobą, nie mów w swoim sercu: Przez wzgląd na moją sprawiedliwość wprowadził mnie Pan, abym wziął w posiadanie tę ziemię, a z powodu niegodziwości tych narodów wypędził je Pan przed tobą. Nie przez wzgląd na twoją sprawiedliwość i prawość twojego serca idziesz, aby wziąć ich ziemię w posiadanie, lecz z powodu niegodziwości tych narodów, wypędza je Pan Bóg twój przed tobą i aby dotrzymać słowa, które Pan dał pod przysięgą twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Wiedz tedy, że nie przez wzgląd na twoją sprawiedliwość daje ci Pan Bóg twój tę piękną ziemię w posiadanie, gdyż ty jesteś ludem twardego karku".* Pokonasz wielki lud. Czy wierzysz, że pokonasz wszystkich swoich wrogów, że to wszystko zostało przed tobą już pokonane przez twego Pana Jezusa Chrystusa? Czy każda sprawa, na którą teraz napotykasz, przychodzisz do niej jak zwycięzca, jesteś gotów w niej wytrwać, ale przestałeś już wątpić, przestałeś

wątpić, już nie myślisz sobie: Nie, to za wielka sprawa. Wiesz, że twój Chrystus panuje nad każdą sprawą, Ojciec Jemu powierzył pełnię władzy nad wszystkim prócz Ojcem. On decyduje o wszystkim, twój Chrystus i bez Jego wiedzy nic się nie może wydarzyć. Kiedyś faraon powiedział do Józefa: Bez twojej wiedzy nikt nie może zrobić kroku w tą czy w tamtą stronę. Tym bardziej Chrystus. Jak śmiesz w ogóle wyjść do bitwy z diabłem bez Chrystusa w swoim sercu? Jak śmiesz, człowieku, przecież cię pogna z tego pola bitwy i będziesz jęczeć i narzekać tylko i biadolić nad tym swoim biednym chrześcijańskim życiem? Jak śmiesz ruszać do bitwy bez rozkazów Króla? A On mówi po zbawieniu, o oczyszczeniu, że krew Jego oczyściła cię z twoich grzechów, twoich lęków, twoich obaw. Jak śmiesz myśleć, że diabeł nie sponiewiera ciebie, kiedy ty idziesz ze swoimi strachami, lękami i obawami? Paweł pisał, że kiedy podchodzisz do pola bitwy musisz być uzbrojony w moc Pana całkowicie. W Nim masz siłę zwycięstwa nad diabłem i żaden diabeł ci nie przeszkodzi. Jeśli twój Chrystus, to Ten Boży Syn, któremu wszystko Ojciec przekazał jest zwycięzcą, możesz czynić dobro, nie musisz czynić zła i bronić się tym złem. A więc oni mieli sprawdzenie, mieli doświadczenie i mieli pouczenie: Idźcie, bo Ja jestem z wami, to nie wasza siła, ani wasze wspaniałe życie daje wam zwycięstwo, to Bóg daje zwycięstwo. Dostatek niegodziwości na tej ziemi, powiedział Bóg, posyłam Syna, żeby skończyła się wszelka niegodziwość, żeby spośród ludzi powstał ci, którzy będą żyli w sposób godny Boga. Bądź tym człowiekiem, każdy z nas niech będzie zwycięzcą, aby Bóg miał na ziemi ludzi, którzy godnie żyją przed Jego obliczem, trwając w Jego Synu umiłowanym, Jezusie Chrystusie. A wtedy, kiedy otworzysz usta, to będziesz ogłaszać Jego chwałę i majestat.

15 rozdział od 1 wiersza: *"Po upływie siedmiu lat zarządzisz umorzenie długów, taki zaś jest sposób umorzenia długów, każdy wierzyciel umorzy pożyczkę, której udzielił bliźniemu, Nie będzie jej ściągął od swego bliźniego i brata, gdyż obwołano umorzenie długów na cześć Pana. Od obcego możesz ją ściągnąć, lecz co masz u twego brata, twoja ręka umorzy. Bo oczywiście nie będzie u ciebie ubogiego, gdyż Pan błogosławić ci będzie w ziemi, którą Pan Bóg twój daje ci w dziedziczne posiadanie. Jeżeli tylko będziesz słuchał głosu Pana Boga twego i starannie spełniał to przykazanie, które ci dziś nadaje, gdyż Pan Bóg twój błogosławić ci będzie, jak ci obiecał, abyś wielu ludom pożyczał w zastaw, a ty sam nie będziesz się zapożyczał i dawał zastawu. Będziesz panował nad wieloma ludami, ale one nie będą nad tobą panować. Jeśliby jednak był u ciebie jakiś ubogi spośród twoich braci w jednej z twojej bram, twojej ziemi, którą Pan Bóg twój ci daje, to nie zamkniesz swego serca i nie zaciśniesz swojej ręki przed twoim ubogim bratem, lecz otworzysz przed nim swoją rękę i pożyczysz mu pod dostatkiem tego, czego mu będzie brakowało. Strzeż się, aby nie powstała w twoim sercu niegodziwa myśl: Zbliża się siódmy rok, rok umorzenia długów i abyś nie patrzył nieprzychylnie na twego ubogiego brata i nic mu nie dał. On będzie wzywał przeciwko tobie Pana i grzech będzie ciążył na tobie. Ochotnie będziesz mu dawał, a serce twoje nie będzie smutne, że mu dajesz."* Można powiedzieć, że to przepadnie, ale będziesz wdzięcznym Bogu, że masz co dać, że to, co masz może komuś pomóc, to będzie twoim szczęściem i zadowoleniem. *"Za to bowiem błogosławić ci będzie Pan Bóg twój w każdym twoim uczynku i w każdym twoim przedsięwzięciu, gdyż nie braknie ubogich na tej ziemi. I dlatego nakazuję ci: W ziemi swojej otwieraj szczerze swoją rękę przed swoim bratem i przed nędzarzem i biedakiem".* Chwała Bogu! W sercu swoim masz już wszystko policzone, twój Pan, Jezus Chrystus jest bogaty. Obficie siejcie, obficie zbierać będziecie. Ale głównie co zamierzacie siać, to siejcie miłość, radość, łagodność, cierpliwość, miłosierdzie. I choćby ci człowiek tu w tym wypadku, twój brat, może był już na łożu śmierci, ty mu pomożesz i dasz mu, co tylko możesz, wiedząc, że on ci nie odda. 18 rozdział od 15 wiersza. Zobaczcie, w jednej księdze Mojżesz tyle razy pisze o tym. Dlaczego to jest tak ważne? Dlaczego spotkasz to w Nowym Testamencie tak samo, jako bardzo ważne, abyś miłował Boga z całego serca. *"Proroka takiego jak Ja jestem wzbudzi ci Pan Bóg twój spośród ciebie, spośród twoich braci, jego słuchać będziecie. Według tego jak prosileś Pana Boga twego na Horebie, w dniu zgromadzenia, mówiąc: Nie chciałbym już słyszeć głosu Pana Boga swego i patrzeć na dal na ten wielki ogień, abym nie zginął. Pan rzekł do mnie: Słusznie powiedzieli: Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, włożę moje słowa w jego usta i*

będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę. Jeśli więc kto nie usłucha moich słów, które on mówić będzie w moim imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim. Wszakże prorok, który ośmieli się mówić w moim imieniu, którego mu nie nakazałem mówić, albo który będzie przemawiał w imieniu innych bogów, taki prorok poniesie śmierć. A jeśli powiesz w swoim sercu: Po czym poznamy słowo, które Pan nie wypowiedział? Jeżeli słowo, które wypowiedział prorok nie w imieniu Pana, nie spełni się i nie nastąpi, jest ono słowem, którego Pan nie wypowiedział, lecz w zuchwalstwie wypowiedział je prorok, więc nie bój się go". Po czym poznam? Pan nigdy nie zapomina tego, co powiedział, ludzie zapominają, ale Pan nie zapomina. Jeżeli coś ci powiedział, to On tego dotrzyma. Pan mówi zawsze prawdę. A więc, jeżeli wiemy, że Pan mówi prawdę, to prorok, który przyszedł, a wiemy, że chodziło o Jezusa Chrystusa, tym bardziej wiemy, że mówi prawdę. Kto więc zachowa Jego słowo w sercu swoim śmierci nie ujrzy na wieki. Czy idziesz za tym? Czy rozumiesz, że jest wielka bitwa na tej ziemi? Że chrześcijaństwo to nie jest religia, tylko to jest lud, który idzie poprzez ten cały świat i zwycięża z władcą tego świata, diabłem i z jego wszystkimi wojskami, pozostając nie skażonym przez ten świat, dlatego że Chrystus daje zwycięstwo nad tymi wszystkimi rzeczami. Wyobraża sobie często wierzących ludzi chodzących do jakiegoś budynku, którzy odprawiają jakieś akty religijne, a potem idą i przegrywają. Raz, że przegrywają na zgromadzeniach, bo zachowują się jak ludzie, którzy przegrali swoje życie, drugie, że idą do swoich domów i tam robią dalej to samo, idą w rzeczy, które są dalej rzeczami, którymi diabeł posługuje się, żeby zniewalać ludzi. A więc znowu przegrywają i tu przegrywają, i tam przegrywają. Ale przychodzą, bo przecież jak można porzucić tą religię, jak można to porzucić? To nie jest Boży lud, to są ci, którzy cały czas są w pielgrzymce, w drodze, idziemy do domu Ojca, do miejsca wiecznej chwały, a po drodze pokonamy wszystkich, którzy staną nam na drodze. Tak myślisz? Oczywiście, nie pokonamy tak jak pokonuje świat. Pokonamy zło, które oni by chcieli, abyśmy my też czynili. A więc prawdziwy posłaniec, Jezus Chrystus, powiedział prawdę i to jest potwierdzone we wszystkim, co On do nas powiedział. A potem w Dziejach Apostolskich, kiedy to jest przytaczane, jest powiedziane, że On przyszedł uwolnić lud Swoj od złości naszych, abyśmy zostali uwolnieni, złość, to jest zły oręż, cierpliwość, to jest dobry oręż. 5 Księga Mojżeszowa, 29 rozdział od 17 wiersza: "Niechże nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani plemienia, których serce odwróciło się dziś od Pana Boga naszego, aby pójść i służyć bogom tych narodów. Niechaj nie będzie wśród was korzenia wydającego truciznę i piołun".

Zwróćcie uwagę, jak często wielu ludzi, wierzących także, ma swoje gierki, ma swoje zabawki, ma swoje rzeczy, które czczą, którym cześć oddają, o których myślą, do których pragną znowu powrócić. To jest bałwochwalstwo, to powinien być Jezus Chrystus, o którym myślimy, do którego tęsknimy i z którym zawsze chcemy być, którego cenimy ponad wszystko i szanujemy Jego słowa i chcemy poznawać dalej prawdę ewangelii, która niesie nam radosną nowinę o triumfie, o zwycięstwie. Niech nie będzie między wami złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, tak jest napisane w Nowym Przymierzu, powtórzone, niech nie będzie złego, niewierzącego serca. To jest bieda, powiem wam, to jest bieda, tak mało widzieć ludzi, którzy zwyciężają, a tak wielu ludzi, którzy przegrywają. To jest bieda kiedy Chrystus jest Zwycięzcą, kiedy widzisz Go w niebie, po prawicy Boga, jako Tego, któremu wszystko zostało poddane, a tu widzisz wierzących ludzi, którzy chodzą, kłócą się o jakieś byle co, stawiają siebie na piedestałach, walczą o swoje imię i myślisz sobie: Czy ci ludzie w ogóle zrozumieli po co przyszedł Jezus Chrystus? Czy oni pojęli po co On przyszedł na tą ziemię? Dać nam zwycięstwo nad wrogiem duszy naszej, nad diabłem, a oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego. Ludzie, weźcie w końcu te słowa i z nimi pójdźcie na tego diabła i wygrajcie pierwszą, kolejną, następną bitwę i przyniescie wieści z pola bitwy o kolejnym zwycięstwie, o chwale Chrystusa, który umarł za nasze grzechy, abyśmy dalej w grzechu już nie żyli. Niech twoje serce będzie pewne tego Chrystusa, zwycięskie już wewnątrz. Twoje decyzje zapadają w twoim sercu, niech te decyzje będą zwycięskie, pewne. Paweł pisze: Ani choroba, ani głód, ani chłód, ani śmierć, ani miecz, ani nic nie jest w stanie oddzielić nas od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie.

A więc czego się będziesz obawiać? Czego się będziesz lękać? Jedyne możesz się lękać tego, kiedy przestaniesz wierzyć w Chrystusa, że on jest Zwycięzcą. Nie musisz się obawiać. Pan stoi za tym, żeby to potwierdzić, On powiedział, że będzie potwierdzać każde Swoje słowo. A jeżeli On to powiedział, to znaczy, że tak jest, możesz być pewnym. Kiedy będziesz stać w Jego słowie, On potwierdzi to, że to jest Jego słowo. Każde Jego słowo jest słowem Zwycięzcy, nigdzie nie mówił jak przegrany. A więc słuchając Jezusa słyszymy głos zwycięstwa. Fajnie czytamy sobie o tym Dawidzie, który przychodzi, pokonuje Goliata, wszyscy tam byli tacy po prostu i nie umieli tego zrobić, a on przyszedł, chłopaczek taki, raz, dwa, trzy i już Goliat bez głowy i temat się zamykał. Gdzie on miał zwycięstwo? W sercu, w jego sercu mieszkał Bóg, który jest Zwycięzcą i on z tego serca był pewnym, że co to taki nieobrzezany Filistyńczyk będzie złorzeczył szeregom Boga Wszechmogącego. I Pieśni nad Pieśniami, 8 rozdział 6 i 7 wiersz: *"Połóż mnie jak pieczęć na swoim sercu, jak obrączkę na swoim ramieniu. Albowiem miłość jest mocna jak śmierć, namiętność twarda jak szeol, jej żar, to żar ognia, to płomień Pana. Wielkie wody nie ugaszają miłości, a strumienie nie zaleją jej. Jeśliby kto chciał oddać za miłość całe swoje mienie, to czy zasługuje na pogardę?"*. Połóż mnie jak pieczęć na swoim sercu. Chcę być zapieczętowanym człowiekiem, a ty? Własność Pana, pieczęć. Mieć świadomość, że nie jestem już własnością diabła ani świata, ale jestem własnością Pana Jezusa Chrystusa, o którą On się sam troszczy w każdym czasie, dogodnym czy nie dogodnym. Jakie to szczęście, jak chwała, jakie zwycięstwo. Ewangelia Mateusza, 10 rozdział. Czy rozumiesz to? Jesteś na polu bitwy, nie możesz wygrać jeżeli w twoim sercu nie mieszka Zwycięzca, nie dasz rady. Aby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych. Ten Chrystus, który pokonał diabła, który pojednał nas z Ojcem, który wszystko doskonale uczynił i dalej wstawia się za nami. Wspaniały Chrystus, który nigdy nie daje nam możliwości, żebyśmy przegrali, ale zawsze daje nam możliwość, byśmy wygrali w każdej jednej sprawie i okazali się zwycięzcami.

Od 37 wiersza: *"Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien. I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien. Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je"*. Tak mówi Jezus do tych, którzy chcą iść za Nim. Jeżeli chcesz iść za Nim bez krzyża, bez swojej śmierci, to nie dasz rady być Jego uczniem, czy uczennicą, będziesz zawsze błdzić, kręcić się, schodzić z pola bitwy, straszyć innych różnymi rzeczami, wydarzeniami. Jezus musi być najcenniejszy, najważniejszy, przez Niego możesz miłować już wszystkich, ale bez Niego nie będziesz miłował nikogo, czy miłowała. To będzie tylko iluzja, oszukanie, ta miłość nic nie da, nie wprowadzi do wieczności, a miłość Jezusa wprowadza, a więc jest najcenniejsza, najważniejsza. Przez wieczną miłość możesz miłować innych ludzi, bo będziesz chcieć, aby i oni weszli do wieczności. Od nich zależy, co z tym zrobią, ale ty masz to w sercu i w myśleniu, aby inni mogli wejść do wieczności. Czy to głupio wygląda oddać wszystko za miłość? Jezus mówi: Oddaj swoją duszę, Ja cię napełnię miłością. Ewangelia Jana, 14 rozdział od 21 wiersza: *"Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje, a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę i objawię mu samego siebie. Rzekł mu Judasz nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie i Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i u niego zamieszkamy"*. Czy to nie jest takie jakieś marnotrawstwo, oddać wszystko za miłość? Czy jesteś gotów iść za Nim, przestać jęczeć, narzekać, biadolić i szukać, żeby ludzie się nad tobą litowali? Czy jesteś gotów? Czy jesteś gotowa? On wzywa takich ludzi za Sobą, nie ważne jakim silnym jesteś, czy silną, On wzywa idź za Nim. Czy jesteś gotowy, czy gotowa, iść za Nim? To jest najważniejsze! Wtedy kończy się twoje chwiejne życie, a zaczyna się życie obfite, zaczynasz myśleć, jak On i żyć jak On. Twoje życie już nie będzie pustostanem, będzie napełniane bogactwami z nieba, będzie obfite, tak jak obfite jest życie Jezusa Chrystusa, tylko idź za Nim. Napotkasz wrogów, którzy przerastają ciebie o wiele, wiele i przegrają, mądrzejszych tysiąc razy od ciebie, też padną. Przebiegłych i chytrych, żeby przechytrzyli każdego, nie dadzą rady. Psalm 119. Tylko nie traktuj tego jak opowieści, sam wiesz, czy sama wiesz, że jesteś w prawdziwym boju, to nie jest

opowieść o boju, to jest być w boju albo uciec z pola bitwy, schować się w swoim własnym ja i co? Przegrać? Ci, którzy się cofają, to giną przecież, ci, którzy trwają, zwyciężają. 10 i 11 wiersz: *"Z całego serca szukam ciebie, nie daj mi zboczyć od przykazań twoich. W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie"*. Najlepszym, co mogłoby się wydarzyć w codziennym naszym życiu, to to, żebyśmy mieli zawsze zrozumienie, że jesteśmy w wielkim boju, w potężnej bitwie. Strzały zatrute latają wkoło, jedyne, co może mnie uchronić przed tym jadem jest życie Jezusa Chrystusa we mnie. A więc żyj, Panie, we mnie, nie mam zamiaru żyć sam dla Ciebie, i jad nie przedostanie się. Ale kiedy próbuję żyć, to jest za mało. A więc co gwarantuje ci twój Jezus, powiedz mi? Panie, myśmy poszli za Tobą, co za to mieć będziemy? Jezus mówi: Będziecie mieli więcej domów, a w przyszłości miejsce w niebie. Czy chcesz być zbudowaniem dla innych? Czy odbierać im siły? Czy lubisz jeździć na wozie czy ciągnąć wóz? Już kiedyś wam powiedziałem, jak mi kiedyś Pan, jak byłem młodym wierzącym, pokazał pewne wydarzenie. Cały zbór jechał na wozie, ja sam ciągnąłem ten wóz, w pewnym momencie jeden z wozu zszedł, dołączył do mnie, ale po chwili jak poczuł ciężar ciągnięcia z powrotem poszedł na wóz. Tacy są chrześcijanie, lubią jechać, ale ciągnąć, to nie za bardzo. Tak powozić się, to dobrze, ale zejść i ciągnąć, samemu położyć życie, to już nie za bardzo. Ale to jest chyba takie nagminne, bo to jak widzimy w Biblii zawsze takie przykłady były, zawsze się lubili powozić trochę w chrześcijaństwie i pochwalić jak się poruszają do przodu, ale nie siłą Chrystusa, tylko siłą tego, że Chrystus tam właśnie jest, nie doznali tego w sobie samych. List do Efezjan, 1 rozdział od 3 wiersza: *"Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który nas wystawił w Chrystusie wszelkim duchowym wystawianiem w niebie. W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego"*. Słuchaj, czy ty widzisz to w sobie, że jesteś święty i nienaganny przed obliczem Boga? Jeżeli nie, to jesteś oszustem, oszustką jesteś, oszukujesz siebie i innych, bo Bóg wybrał przez założeniem świata sobie lud, który będzie święty i nienaganny, a Jego świętość i nienaganność, to Chrystus, życie Chrystusa w nich. Nie żyją już dzięki swoim siłom, ani mądrościom, ale żyją dzięki Chrystusowi Jezusowi i wtedy widać Chrystusa i widać tą Bożą prawdę. Ludzie mówią, że są, ale nie widać w nich, żeby byli. To tak jakby powiedzieć do kogoś: zimno, wichura wieje, chodź do mnie, to się ogrzejesz. I prowadzi tego kogoś, ten ma nadzieję, że faktycznie ten mówi, rację ma, a ten go prowadzi do chałupy z kartonów i mówi: O, tutaj mieszkam, a tam tak samo zimno. Jeżeli ktoś ma prawdziwie Boże obietnice, to tam musi być ciepło, musi być przyjemnie, jeżeli człowiek żyje w Chrystusie, należy do Pana Jezusa, to nie jest wychłodzone, jak stare ziemskie życie, to jest ciepłe, jasne, można naprawdę odpocząć w Panu. *"W miłości przeznaczył nas do dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej"*.

Którzy to są synami Bożymi tutaj, córkami Boga? No, śmiało! To są wszyscy ludzie, którzy nie grzeszą! Dzieci Boga nie grzeszą, synowie i córki nie grzeszą. Śmiało, co? Nie grzeszą nie dlatego, że są fenomenami, nie grzeszą dlatego, że żyje w nich Chrystus, Jezus, pierworodny Syn, który nigdy nie zgrzeszył. Otrzymują naturę z Boga Ojca, jak pisze apostoł Piotr. Mocne wyzwanie, co? Zobaczcie, jak diabeł trzepie ten lud wierzących, jak przeciaga, jak się bawi. Ilu naprawdę idzie? Dlaczego nie miałbyś to być ty, depczący po węzach i skorpionach, czyniący miłość, pokój i radość, rozsiewający prawdę o Chrystusie, miłą woń zwycięstwa? Dlaczego to nie miałbyś być ty? Dlaczego musisz zwiastować porażkę swoim życiem, że nawet nie możesz śmiało i odważnie wyznać: Niech Pan stanie, przecież myśmy nie wyruszyli po to, żeby udowodnić, że my jesteśmy lepsi od innych. To głupie, co? Wyruszyliśmy po to, żeby się uratować w Chrystusie Jezusie, nie chcemy pokazywać ludziom, że jesteśmy lepsi od nich, nie po to nawracaliśmy się, ale po to, by Chrystus był uczczony w nas, w tobie i we mnie, by życie Jezusa było widoczne. Niech to będzie widoczne, że diabeł przegrał, dzisiaj, jutro, pojutrze i dopóki będziesz żyć na tej ziemi, bo ty masz w sercu Jezusa, a twój Jezus Chrystus jest po prawicy Ojca i wróci wkrótce, żyjesz w Jego mocy i sile, wierzysz w Jego słowa, a nie wierzysz w swoje, nie wierzysz w ludzi, którzy mówią różne bzdurne rzeczy. Wierzysz Chrystusowi i koniec. To jest budowa, na której ty budujesz naukę apostołów i proroków, których kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. Jego słowa zdobyły cię i wywołały cię z

tych lękliwych, niepewnych i postawiły cię na skale zbawienia. Nie boisz się ogłaszać, że jesteś zwycięzcą w Nim, bo wiesz, że On jest silny, władający, wygrywający. A więc kim my jesteśmy w Chrystusie? Świętymi, zwycięzcami, Bożymi dziećmi, które żyją dzisiaj na ziemi w miłości przed Jego obliczem, bo żaden diabeł nie zabierze nam miłości Chrystusa przez swoje podszepty, kombinacje, odciągania, życie dla ciała. My wiemy, w jakich garnkach musi ta miłość być. W jakich? Czytaliśmy. Tych, które chcą, żyją Jego rozkazami, ci miłują. A więc jak ważne jest to, żeby być pewnym swego Chrystusa, w Nim trwać, do Niego należeć. I dlatego do Niego należymy, nie chcemy żyć inaczej, chcemy, wygrać, chcemy należeć do Boga, chcemy być Jego synami i córkami, którzy śmiało żyją dzięki Niemu, którzy wiedzą, że wszyscy wrogowie zostali już pokonani. Tylko musimy uważać na niedowiarstwo, niech nie będzie między wami złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga, bo ten człowiek będzie rozsiewać niewiarę, będzie siał swoją odstępczość.

List do Rzymian. Jeszcze mógłbym czytać dalej, co Bóg postanowił, ale to jest piękne, że my możemy być tu Jego synami, Jego córkami. List do Rzymian, 3 rozdział 24 wiersz: *„I są usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie w Chrystusie Jezusie”*. Czy ty jesteś usprawiedliwiony darmo? Nic za to nie musiałeś zapłacić, nie musiałaś. Czy jesteś usprawiedliwiony, a usprawiedliwieni ludzie mają pokój z Bogiem. Więc masz pokój z Bogiem. Czy masz pokój z Bogiem? Czy jesteś szczęśliwym człowiekiem, który należy do Boga? Jak dobrze jest pilnować tego, co dał nam Bóg w Swoim Synu. On uczynił nas współdziedzicami w Chrystusie Jezusie. Jak dobrze jest pilnować tego dziedzictwa, nie dać sobie tego zabrać w żaden sposób. Nasze rozmowy muszą być rozmowami zwycięzców, inaczej to są złe rozmowy, które psują to, co jest dobre. Mamy rozmawiać z sobą jak zwycięzcy. Nie chodzi mi o pozytywne wyznawanie, chodzi mi o prawdę, o mówienie prawdy, a prawdą jest Chrystus. Mam mówić prawdę, to mam mówić Chrystusa i to jest najważniejsze. A gdy będę mówić Chrystusa, to On to potwierdzi. Nie muszę się tego obawiać, ani ty, jesteśmy odkupieni.

List do Rzymian, 6 rozdział 11 wiersz: *„Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie Panu naszym”*. Umarli dla grzechu, jesteś już umarły dla grzechu? Jesteś umarła dla grzechu? Tak, umarłeś? Umarłaś? Już nie żyjesz? Po to przyszedł Jezus, abyśmy przestali żyć dla grzechu, a mogli żyć dla Boga. Po to umarł na krzyżu, abyśmy my sami uznali siebie za umarłych wraz z Nim, uwierzyli Jemu, że On nas wziął w Sobie na krzyż i żebyśmy przestali myśleć, jak grzesznicy, a zaczęli myśleć jak myślą zbawieni, szczęśliwi, czyści, święci, pojednani z Bogiem, obdarzeni wiecznością, napełnieni zwycięstwem, mogący czynić dobro, bo do tego jesteśmy przeznaczeni w Chrystusie i chętni, aby z tego korzystać. 6 rozdział 23 wiersz: *„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”*. Masz już żywot wieczny? Trzeba to mieć, choćbym umarł i tak żyć będę, to mam w Chrystusie, a więc Chrystus ma być głoszony i to, co w Chrystusie, człowiek wierzący ma trzymać to mocno, a nie ludzie usłyszą o chorobie i zaraz śmierć w oczach i strach, i panika, i który lekarz będzie lepszy? Znam takiego jednego, który jest najlepszy, który pozwala chorobie dotknąć nas, żeby sprawdzić, co mamy w sercu, czy będziemy dalej spokojni należąc do Niego. Czy choroba jest większa od naszego Chrystusa? On choroby nasze na krzyż zaniósł, one Go nie pokonały, On je pokonał, Jego siłami jesteśmy uzdrawiani. Wiecie, już nie raz to mówiłem, że może wołałbym się doczekać tego, kiedy zbór zacznie w takim świętym, gromkim głosem z czystego serca ogłaszać wielkość i chwalebność Chrystusa Jezusa, kiedy nie będą tu siedzieć ludzie, którzy sobie zakpili z tego Chrystusa, mówiąc o Nim, ale żyjąc wbrew Niemu, tylko będą tu siedzieć ludzie, którzy naprawdę Go czczą i uwielbiają i śmiało ogłaszać Jego zwycięstwo, Jego triumf tak jak w niebie ogłoszono Jego triumf, i wszyscy aniołowie wielbili Bożego Syna za to, co On uczynił dla Ojca, że nas wykupił Swoją krwią i uczynił z nas ród królewski, kapłaństwo święte, taki święty okrzyk już w sercu, który się pojawia, a potem wychodzi na usta w mocy Bożego Ducha, ogłaszający triumf i zwycięstwo i pewność tego Chrystusa, że tak to jest, a nie inaczej. Kto wyzna tedy, że Jezus jest Panem, własnym

głosem, ten będzie co? Zbawiony! A więc to musi wyjść z serca, które wierzy w Chrystusa Jezusa. My tego potrzebujemy, nie potrzebujemy religii, nie potrzebujemy ludzi, którzy chodzą znękani, zbici, bo chcą być chrześcijanami. Ty musisz stanąć na skale. By być chrześcijaninem trzeba żyć w Chrystusie, bo nad innymi diabeł po prostu pastwi się tylko, bawi się nimi. To nie jest „zabawowe” pole bitwy, to jest prawdziwe pole bitwy. List do Rzymian, 8 rozdział 1 wiersz: *"Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy będąc w Chrystusie Jezusie, nie według ciała chodzą, lecz według Ducha"*. Jak potrzeba oglądać ludzi szczęśliwych z powodu Chrystusa, już zadowolonych, że całą wieczność będą z Bogiem, już czekających na to, oczekujących i przygotowujących się na to wspaniałe spotkanie, pewni tego, że żadne słowo Pana nie zawiedzie. A więc On to, co zrobił, co dał nam i też poszedł przygotować nam miejsce i wróci tutaj po nas. Jakie szczęście wierzyć Jemu, cieszyć się Nim i wiedzieć, że wszystkie znaki coraz bardziej pokazują, że niedługo wróci Pan Jezus Chrystus. Już się przygotowywać na ten najwspanialszy śpiew, całą wieczność, uwielbiający Baranka, pieśń Baranka.

12 rozdział Listu do Rzymian, 5 wiersz: *"Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a osobna jesteśmy członkami jedni drugich"*. W Chrystusie można być tylko jednym ciałem i członkami, które nawzajem o sobie mają staranie, nie ma innego Kościoła. To nie budynki, to jest prawda, wszyscy, którzy są w Chrystusie są jednym ciałem, mając różne zadania, ale dla jednej Głowy pracujemy. 1 List do Koryntian, 1 rozdział, 4 wiersz: *"Dziękuję Bogu zawsze za was, za łaskę Bożą, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie"*. Patrz, co tym masz w Chrystusie. W sumie, może patrzysz, jak masz umeblowane mieszkanie, jak wygląda twoje ubranie, jak wygląda to czy tamto, może tak sprawdzasz i dbasz o to i inne rzeczy robisz, a tu zapominasz, że masz łaskę w Chrystusie Jezusie, że masz łączność z Bogiem w Jezusie Chrystusie, że twój dom w niebie przerasta wszystko, co tu na ziemi ludzie są w stanie zrobić, najwspanialsze pałace są niczym wobec tego, co tam jest w niebie. Ludzie, czego oko nie widziało, czego ucho nie słyszało i co do serca ludzkiego nigdy nie wstąpiło, tam będzie z takich materiałów, które są tutaj na ziemi w ogóle nie znane, wiecznych materiałów, które nigdy nie rdzewieją, nie niszczej, nie kruszeją, nie psują się, wszystko doskonałe. Masz zamiar tam stanąć? To już tam stój i pilnuj tego i nie pozwól, żeby diabeł przychodził i że ty dopiero może zdobędziesz to miejsce, ty już ma je zdobyte w Chrystusie, ale teraz pilnuj, żeby ci tego diabeł nie zabrał i mówił: No, tak, ale ty musisz teraz robić różne rzeczy. Tak, mam trwać w Chrystusie, nic innego nie zamierzam i ty też. 1 rozdział, 30 wiersz: *"Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem, i odkupieniem"*. I powiem ci, co jest najlepsze, ja w ogóle nie myślę myśleć, a ty? Jak zaczynam myśleć, mam kłopoty, a ty? Ale kiedy przestaję myśleć, a myślę dzięki Jezusowi, nie mam kłopotów. Niebo jest dla mnie otwarte, jest domem, mam tam Ojca, tu na ziemi zwyciężam. Bądźcie wszyscy jakiej myśli? Chrystusowej! Bardzo proste! W tej bitwie nie można inaczej wygrać, jeśli nie wiesz, co w Nim masz, to nie wiesz, czym dysponujesz i wtedy diabeł może przyjść i cię straszyć, i może cię prowokować do różnych działań i zrobisz to, co on chce, bo nie wiesz, co masz w Chrystusie. Dlatego Paweł modlił się o to, żeby Bóg pokazał to bogactwo Chrystusa Jezusa, aby wierzący człowiek wiedział, co mam w Chrystusie. 2 List do Koryntian, 2 rozdział, 14 wiersz: *"Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi"*. Który nam zawsze daje zwycięstwo w Jezusie Chrystusie. Tak czyni Bóg, a diabeł przychodzi i chce to podważyć. Pamiętajcie, jak przyszedł do Jezusa i co mówił? Jeśli jesteś Synem Bożym... Jeśli jesteś... Jeśli ty to masz... A masz? Bo jeśli nie masz, to faktycznie, diabeł może kpić sobie z ciebie i mówić: jeśli ty to masz. Ale jeśli masz, to zwyciężasz i idziesz dalej. A więc co masz w Chrystusie? Masz zawsze zwycięstwo? Zawsze możesz radośnie ogłosić chwałę Chrystusa w swoim codziennym życiu, że nie jesteś już nigdy sama, ani sam, ale zawsze jest z tobą Ten Pan, który pokonał wrogów i zawsze On ci obiecuje, że będzie wszędzie prostować twoją drogę, abyś dotarł do celu, czy dotarła, twój Chrystus, twój Zbawiciel umiłowany? Czy to On jest radością twojego codziennego życia? Jeżeli nie, to już diabeł cię mocno poturbował. Ale jeżeli On jest radością twojego życia, to ty wygrywasz z diabłem. Chrystus nadzieja chwały. Nie możemy pominąć

przecież 2 Listu do Koryntian, 5 rozdział, 14 do 17 wiersza: *"Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł, a zatem wszyscy umarli. A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała. A jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem, stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe"*.

Tak myśl, jak mówi Słowo Boże, to jest zwycięstwo. Kiedy ty zaczynasz myśleć Biblią, to jest zwycięstwo nad diabłem. Kiedy myślisz dalej po ludzku, diabeł jest to w stanie rozpracować, ale nie jest w stanie rozpracować Bożego Słowa, jeżeli myślisz Bożym Słowem i w ten sposób żyjesz i mówisz, jesteś zwycięzcą. Diabeł jest kłamcą, a ty żyjesz prawdą i mówisz prawdę i jesteś zwycięzcą, prawda zwycięża kłamstwo. Poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi. Jeżeli nie będziesz myśleć tym, co czytam dzisiaj z Biblii, a tych rzeczy jest o wiele więcej, to będziesz przegrywać. Dlatego czytamy Biblię, żeby poznawać Pana i wiedzieć, kim my jesteśmy w Nim, kim On jest dla nas, co On dla nas osiągnął. To jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze.

List do Galacjan, 2 rozdział, 4 wiersz: *"Nie bacząc na fałszywych braci, którzy po kryjomu zostali wprowadzeni i potajemnie weszli, aby wyszpiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie, żeby nas podbić w niewolę"*. Mamy wolność w Chrystusie, później 5 rozdział: *„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli"*. Czy jesteś wolnym człowiekiem na tej ziemi, aby kroczyć tak jak chce Bóg? On nam przyniósł wolność, Jezus zawsze szedł tak jak chciał Ojciec i zawsze był w sprawach Swojego Ojca. Czy tak myślisz, bracie, siostró? To jest zwycięstwo nad diabłem, inaczej diabeł będzie bawić się tobą, będziesz przychodzić, tu cię trochę podkarmią, trochę cię podbudują, ale za jakąś chwilę znowu będziesz leżeć. A to trzeba przyjąć i z tym pójść dalej, przyjąć jako własność. To jest własnością twoją, bracie, to może być własnością i moją, bo jeden Chrystus to powiedział. Proste. Masz wolność, nie oddaj jej za nic. List do Efezjan, 4 rozdział, 32 wiersz: *"Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie"*. A więc w Chrystusie jest przebaczenie, odpuszczenie naszych grzechów. A więc przebaczajmy, jak i nam przebaczone. Czy jesteś gotów, gotowa, przebaczać jak tobie przebaczone? Czy jesteś gotowy okazać wdzięczność temu, który wygrał z diabłem i twoje grzechy, twoje długi, zaniósł na krzyż, żeby dzisiaj być wolnym człowiekiem, który będzie z wdzięcznym, szczęśliwym sercem mógł przebaczyć swoim dłużnikom, gdy tylko przyjdą? Bądź wolny, ja ci nie jestem wrogiem, masz diabła za wroga i walcz z nim, już nie walcz więcej ze mną.

List do Filipian, 3 rozdział. Ja bym to sobie mocno spisywał, bo to jest taki przepis na dobre danie codzienne, codziennie się karmić Słowem Bożym. Takie piękne sobie jedzonko zrobić. Ja ostatnio odkryłem i bardzo mi to smakuje, robię sobie płatki na mleku, do tego dodaję sól, pieprz i kurkumę i to ma taki ładny żółty kolorek. I takiego kwiatka sobie rano jem, wiecie, jakie to jest smaczne? A tu masz takie lepsze danie jeszcze i zbawiony, zbawiona, odkupiony, odkupiona, i tak tym wszystkim karmić się już z poranka, ciesząc się tym Chrystusem i mieć siły później iść dalej. Takie niebiańskie, takie cudowne, takie wspaniałe, tak potrzebne. Jezus wszakże powiedział: jestem chlebem z nieba, kto będzie się Mną karmił i pił krew Moją, żyć będzie na wieki. Kto będzie się ubierał w Chrystusa, ten będzie jaśniał blaskiem nieba na ziemi. Dlaczego nie? Dlaczego gubić swoje życie w tych mrzonkach cielesności skoro można żyć w zwycięstwie? Pozbieraj sobie te wspaniałości z tego przepisu i codziennie je przyjmuj, karm się nimi. 4 rozdział, 13 wiersz: *"Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie"*. Patrzcie, jaki triumf, jakie zwycięstwo, możesz w każdej chwili być szczęśliwym człowiekiem, który czyni dobro na tej ziemi, dostałeś do tego całe uprawnienia w Chrystusie Jezusie: a wy idźcie czynić dobro. Tylko jeśli nie będziesz szczęśliwym z powodu Chrystusa, to tylko będzie przepis, którego nigdy nie posmakujesz. Ale jeśli będziesz szczęśliwym, szczęśliwą, to będzie twoje codzienne danie, dzięki któremu będziesz mógł dać

odpór diabłu i on będzie wiedział, że ty nie jesteś już przegrany w swoim myśleniu, w swoim sercu i w swoim mówieniu, ale jesteś zwycięzcą, gdyż wierzysz Bogu, myślisz dzięki Bogu w Chrystusie Jezusie i mówisz dzięki Bogu. A wy mówcie prawdę jedni drugim, bo kto by okłamywał brata czy siostrę w jakiegokolwiek sprawie, tego mścicielem jest Bóg. On chce, abyśmy sobie nawzajem mówili prawdę, całą nadzieją jest to, że twój duch zacznie być zwycięskim duchem, twoja modlitwa stanie się zwycięska, pewna Chrystusa, bo jeśli ktoś się modli bez wiary, to jego modlitwa jest rozchwiana, czy jej, i taka modlitwa nie może trafić do Boga. Musimy wiedzieć, że to, co dostaliśmy w Chrystusie jest dane nam za darmo, abyśmy z tego korzystali. Wykorzystuj to wszystko, a zobaczysz jeszcze bardziej, jakie daje ci to zwycięstwo, ile wspaniałości, objawień i wskazań spłynie na ciebie i będziesz mógł powiedzieć: Zaprawdę już przedsmak nieba mam tu na ziemi w Chrystusie Jezusie. Amen.